

Sygn. akt I ACa 788/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Rojewska (spr.)
Sędziowie:	SSA Bożena Wiklak SSO (del.) Krzysztof Wójcik
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. G. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 kwietnia 2013 roku

sygn. akt II C 574/11

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1) zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. G. (1):

a) **kwotę 40.000 (czterdzieści) tysięcy złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2010 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;**

b) **kwotę 4.281,80 (cztery tysiące dwieście osiemdziesiąt jeden złotych 80/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2010 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;**

c) **kwotę 615,05 (sześćset piętnaście złotych 05/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;**

2) **oddala powództwo w pozostałej części;**

3) ***nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 3.537 (trzy tysiące pięćset trzydzieści siedem) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;***

4) ***nie obciąża powoda P. G. (1) nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.***

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. G. (1) kwotę 466,56 (czteryście sześćdziesiąt sześć złotych 56/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2.214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji;

V. nie obciąża powoda P. G. (1) nieuiszczoną opłatą od oddalonej części apelacji.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2013r., wydanym w sprawie z powództwa P. G. (1) przeciwko (...) spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.623,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nie obciążył stron nieopłaconymi kosztami sądowymi.

Sąd ustalił, że 16 czerwca 2003r. około godziny 8.20 w Ł. na ul. (...), samochód osobowy Ł. (...), którym kierował P. G. (2), uderzył w drzewo oraz ogrodzenie posesji przy ul. (...). Pasażerem pojazdu był brat kierującego, P. G. (1). Kierowca był trzeźwy w chwili zdarzenia. W związku z tym wypadkiem P. G. (2) został ukarany mandatem karnym za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. Dokumentacja sporządzona przez policję na okoliczność tego wypadku została zbrakowana po upływie pięciu lat.

W dacie zdarzenia samochód Ł., o numerze rejestracyjnym (...) ,objęty był ubezpieczeniem obowiązkowym oc, na podstawie umowy zawartej przez posiadacza z pozwanym.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia P. G. (1) doznał złamania obojczyka prawego, złamania kości udowej prawej oraz uszkodzenia ścięgna prostownika długiego kciuka lewego. Złamania były leczone operacyjnie – w przypadku uda poprzez zespolenie prętami Endera, w przypadku obojczyka – poprzez zespolenie drutem Kirschnera. Materiał zespalający z kości udowej usunięto 16 stycznia 2004r. Oba złamania są wyleczone.

Obrażenia ortopedyczne spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego w wysokości 15%; wiązały się z nimi znaczne cierpienia fizyczne i psychiczne w okresie około 2 – 3 miesięcy po wypadku, które następnie ulegały zmniejszeniu. Leczenie ortopedyczne powoda przebiegło prawidłowo, było ono w całości refundowane, w związku z czym poszkodowany nie musiał ponosić żadnych kosztów. Obrażenia ortopedyczne spowodowały rozstrój zdrowia P. G. (1) na okres dłuższy niż siedem dni. Do chwili obecnej powodowi nie usunięto materiału zespalającego złamany obojczyk, mimo jego prawidłowego wygojenia. Nie istnieją żadne względy medyczne, aby utrzymywać taki materiał po zakończeniu leczenia, a nawet powinien on zostać usunięty. Zabieg usunięcia zespolenia wiąże się z jedno- lub dwudniowym pobytem w szpitalu, nie jest on obciążony żadnym szczególnym ryzykiem poza normalnym, towarzyszącym każdemu zabiegowi. Materiał zespalający usuwa się poprzez nacięcie skóry w miejscu, w którym był on wprowadzony, szwy usuwane są po tygodniu.

Wypadek z 16 czerwca 2003r. nie spowodował u powoda istotnych obrażeń neurologicznych. Przyczyną zgłaszanych przez powoda do chwili obecnej objawów w postaci drętwienia barku może być wtórne uszkodzenie skórnych gałęzi czuciowych nerwów obojczykowych. Są to dalsze następstwa obrażeń ortopedycznych w obrębie obojczyka, doznanych

w wypadku z czerwca 2003r. i mieszczą się w zakresie uszczerbku na zdrowiu określonym ze względu na urazy ortopedyczne. Uszkodzenie skórnych gałęzi nerwów czuciowych nie powoduje żadnych dysfunkcji.

Znaczne cierpienia psychiczne powoda będące następstwem wypadku, przejawiały się przede wszystkim zaburzeniami adaptacyjnymi w postaci okresowego obniżenia nastroju, przeżywania poczucia winy wobec rodziny, reminiscencjami zdarzenia, poczuciem zagrożenia, łagodną anhedonią, obniżeniem zaufania w relacjach interpersonalnych, małą elastycznością procesów poznawczych oraz trudnościami w uczeniu się nowego materiału.

Na skutek zabiegów operacyjnych, wynikających z konieczności leczenia obrażeń ortopedycznych, na ciele powoda pozostały blizny – klatki piersiowej, lewego przedramienia i prawego uda. Powodują one trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%. Blizny nie powodują zaburzeń czynnościowych, stanowią jednak element oszpecający wygląd. Nie jest możliwe ich usunięcie, natomiast wymagają stałej pielęgnacji poprzez natłuszczanie powszechnie dostępnymi maściami. Miesięczny koszt takiej pielęgnacji to około 10 zł.

W chwili wypadku powód miał 13 lat – urodził się 23 marca 1989r. Przed czerwcem 2003r. P. G. (1) nie doznał żadnych poważniejszych urazów. W 2010r. powód doznał złamania prawej kości piszczelowej na skutek upadku z ambony myśliwskiej.

Po opuszczeniu szpitala w 2003r. P. G. (1) przebywał w domu, gdzie mieszkał z rodzicami i bratem. Ze względu na złamanie barku początkowo nie mógł poruszać się nawet przy pomocy kul, zaczął z nich korzystać dopiero po miesiącu. W tej sytuacji wymagał pomocy przy czynnościach samoobsługowych. Taki stan trwał około dziesięć miesięcy po wypadku, gdy poszkodowany zaczął poruszać się już bez pomocy kul. Po zakończeniu leczenia P. G. (1) przeszedł rehabilitację w szpitalu na ul. (...) w Ł., gdzie dowoził go brat samochodem.

Powód odczuwa nadal drętwienie prawego barku, bóle barku, gdy unosi coś cięższego, bóle prawego kolana przy dłuższym chodzeniu lub wchodzeniu po schodach oraz brak wyprostowania kciuka lewego.

Przed wypadkiem z 2003r. P. G. (1) trenował sztuki walki, do treningów nie powrócił już ze względu na odczuwane po wypadku dolegliwości. Bóle kolana uniemożliwiają powodowi bieganie i wykonywanie przewrotów. Po wypadku P. G. (1) korzystał z indywidualnego toku nauczania, co spowodowało ograniczenie jego kontaktów z rówieśnikami, a w dalszej konsekwencji brak otwartości na nowe znajomości. Było to główną przyczyną dyskomfortu psychicznego odczuwanego przez poszkodowanego. Powód odczuwał przez kilka lat obawy przed jazdą samochodem. Z czasem one ustały, gdy ukończył 19 lat zdał egzamin na prawo jazdy. Powód nie zdecydował się na zabieg usunięcia metalowego zespolenia z barku za radą lekarza prowadzącego, który stwierdził, że taki zabieg może spowodować uszkodzenie nerwu barkowego.

P. G. (1) uzyskuje dochody z umów zlecenia, jest w stanie zarobić około 3.000 zł rocznie. Nie ma żadnego majątku, nadal mieszka z rodzicami, z którymi prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. Matka powoda utrzymuje się z zasiłku, ojciec pobiera rentę.

Szkoda została zgłoszona pozwanemu we wrześniu 2010r. Ubezpieczyciel odmówił wypłaty żądanych świadczeń, powołując się na przedawnienie roszczeń.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy na wstępie stwierdził, że podstawa odpowiedzialności pozwanego jest w tej sprawie niesporna i wynika z dyspozycji przepisów art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Następnie, odnosząc się do zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczeń powoda, których podstawę prawną należy upatrywać w przepisach art. 445 § 1 k.c. oraz art. 444 § 1 i 2 k.c., Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 117 § 2 k.c. i art. 442 k.c., który został uchylony z dniem 9 sierpnia 2007r. ustawą z dnia 16.02.2007 o zmianie ustawy – kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80 poz. 538). Ta sama ustawa wprowadziła nowe przepisy zawarte w art.

442¹ k.c., które – z mocy art. 2 wspomnianej ustawy – mają zastosowanie do roszczeń powstałych przed 10 sierpnia 2007r., ale w tym dniu jeszcze nie przedawnionych.

Ponieważ roszczenia P. G. (1) o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, wynikające ze zdarzenia, które miało miejsce 16 czerwca 2003r. powstały przed zmianą stanu prawnego, zastosowanie ma, wówczas obowiązujący art. 442 § 1 k.c. w myśl którego roszczenia takie ulegały przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże – w każdym przypadku – z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

W przypadku powoda, okoliczności, które spowodowały szkodę były oczywiste – zdarzeniem wywołującym szkodę był wypadek komunikacyjny, szkodą były doznane w jego wyniku obrażenia ciała, znany był posiadacz pojazdu mechanicznego, w związku z ruchem którego szkoda powstała, a więc osoba obowiązana do jej naprawienia. Tym samym trzyletni termin przedawnienia rozpoczął bieg 16 czerwca 2003r.

Również, stosownie do obowiązującego w dacie wypadku art. 442 § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o jej naprawienie ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Według strony powodowej, dniem popełnienia przestępstwa był dzień, w którym doszło do wypadku, a więc – przy zastosowaniu powołanego przepisu – roszczenia P. G. (1) nie uległyby przedawnieniu przed 10 sierpnia 2007r. Konsekwencją tego byłoby zastosowanie do ich przedawnienia nowych przepisów zawartych w art. 442¹ k.c. Elementem koniecznym jest jednak ustalenie, że szkoda wynikła z przestępstwa.

W ocenie Sądu brak prawomocnego wyroku skazującego nie jest przeszkodą w poczynieniu takich ustaleń, jednakże – w takiej sytuacji – to na stronie powodowej spoczywa obowiązek procesowy udowodnienia tej przesłanki – stosownie do zasady wyrażonej w art. 6 k.c. Przestępstwem, które mogło wchodzić w grę w okolicznościach faktycznych sprawy nie mógł być wskazywany przez powoda czyn z art. 156 k.k. albowiem z dokonanych ustaleń, a zwłaszcza opinii biegłych, nie wynika, aby obrażenia doznane w wypadku przez P. G. (1) mogły być kwalifikowane, jako ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu tegoż przepisu. Natomiast można by zdarzenie kwalifikować jako czyn opisany w art. 177 § 1 k.k. Sąd podkreślił jednak, że w przedmiotowej sprawie strona powodowa skoncentrowała się jedynie na udowodnieniu jednej z przesłanek, a mianowicie – spowodowania u P. G. (1) obrażeń ciała na czas dłuższy niż siedem dni, co – biorąc pod uwagę treść art. 157 § 1 k.k., nie ma znaczenia. Ten element nie jest wystarczający do przyjęcia, że w sprawie doszło do popełnienia przestępstwa. Powód nie udowodnił bowiem ani tego, na czym polegało naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, ani kto dopuścił się tego naruszenia; nie zostały też udowodnione podmiotowe przesłanki popełnienia przestępstwa w postaci zawinienia.

Informacja zawarta w piśmie Komendy Miejskiej Policji w Ł. z 2 września 2009r. pozwala jedynie domniemywać, że kierujący pojazdem brat powoda nie zachował należytej ostrożności, powodując tym zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym – takie wykroczenie zostało bowiem opisane w art. 86 § 1 k.w. obowiązującym w dacie zdarzenia, w związku z czym P. G. (2) został ukarany mandatem karnym. Może to świadczyć o zawinionym – w postaci co najmniej nieumyślnej – naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Nie ma natomiast żadnych podstaw do ustalenia, że sam wypadek był następstwem tego naruszenia, ani tym bardziej, że został spowodowany z winy nieumyślnej.

W ocenie Sądu, dla przyjęcia, że kierowca Ł. był sprawcą przestępstwa drogowego opisanego w art. 177 § 1 k.k. nie wystarczy również dosyć lakoniczne stwierdzenie, które padło podczas przesłuchania P. G. (2) w charakterze świadka, zawarte w słowach: „Ja byłem sprawcą wypadku z 2003r.” Pomijając wieloznaczność takiego wyznania oraz fakt, że przyznanie się do winy – którego w tym oświadczeniu w gruncie rzeczy nie ma - nie jest żadnym dowodem przesądzającym, Sąd stwierdził, że tego rodzaju oświadczenia mają nikłą moc dowodową jeżeli nie towarzyszą im szczegółowe ustalenia dotyczące okoliczności wypadku, głównie jego przyczyn. Niezależnie od tego zwrócił uwagę na

pokrewieństwo łączące kierowcę z poszkodowanym oraz fakt, że w chwili obecnej, „przyznając się” do spowodowania wypadku, P. G. (2) nie naraża się na odpowiedzialność karną.

Konkludując, Sąd stwierdził, że powód nie przedstawił żadnych dowodów pozwalających na dokonanie ustaleń dotyczących okoliczności, w jakich doszło do wypadku, zaś zniszczenie dokumentacji policyjnej, która została sporządzona przy okazji wypadku uniemożliwia sądowi podjęcie inicjatywy dowodowej z urzędu. W tej sytuacji nie było podstaw do uznania, że szkoda, której doznał P. G. (1) wynika ze zbrodni lub występku, a co za tym idzie do przyjęcia, że roszczenia wynikające z tej szkody nie uległy przedawnieniu do chwili wytoczenia powództwa.

W konsekwencji roszczenia powoda przedawniły się z upływem 16 czerwca 2006r., zaś pozwany może skutecznie uchylić się od ich zaspokojenia.

Zdaniem Sądu w sprawie nie zaszły żadne szczególne okoliczności mogące uzasadniać twierdzenie, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nadużyciem prawa przez pozwanego. Poszkodowany był co prawda małoletni w chwili zdarzenia, ale pozostawał pod opieką obojwojga rodziców, którzy mogli zadbać o ochronę prawną jego interesów i nie było żadnych obiektywnych przeszkód, aby to uczynić. Sam powód mógł o to zadbać po uzyskaniu pełnoletniości, co nastąpiło 23 marca 2007r., a więc jeszcze w okresie, gdy dokumentacja sporządzona przez policję w związku ze zdarzeniem istniała. Tymczasem szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi dopiero we wrześniu 2010r., czyli ponad cztery lata po upływie okresu przedawnienia i dwa lata po zniszczeniu dokumentacji związanej z wypadkiem; natomiast powództwo wytoczono ponad siedem lat od samego zdarzenia.

Wobec powyższego Sąd oddalił powództwo na podstawie art. 117 § 2 k.c. oraz orzekł o kosztach w myśl art. 98 k.p.c. natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych na podstawie art. 113 u.k.s.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając: naruszenie prawa procesowego, tj.: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, w szczególności; zeznań świadka P. G. (1) i notatki urzędowej z dnia 2.09.2010 i przyjęcie, że strona powodowa nie udowodniła, że wypadek był następstwem naruszenia przez P. G. (1) zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w sytuacji gdy z ustaleń faktycznych niekwestionowanych przez nikogo wynika, iż kierujący pojazdem pełnoletni P. G. (2) nie dostosował prędkości do panujących warunków, w jakich ruch się odbywał i uderzył w drzewo oraz ogrodzenie posesji nr (...) ul. (...); art. 230 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nie uznanie za przyznane przez pozwanego okoliczności wypadku, jakiemu uległ powód 16 czerwca 2003 r.

Skarżący zarzucił również naruszenie prawa materialnego, tj. art. 442 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie szkoda nie wynika ze zbrodni lub występku, a w konsekwencji, iż przedawnienie roszczeń powoda następuje z upływem lat 3 od dnia w którym powód dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia; art. 117 § 2 k.c. i art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, iż pozwany może uchylić się od obowiązku zaspokojenia roszczenia powoda w drodze zarzutu przedawnienia roszczenia.

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym zastępstwa radcowskiego za obie instancje w/g norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny przyjął poczynione w przedmiotowej sprawie ustalenia faktyczne za własne, z nieznaczną modyfikacją dotyczącą zachowania kierującego samochodem osobowym Ł. (...) P. G. (2). O ile bowiem Sąd Okręgowy, czyniąc ustalenia w zakresie okoliczności związanych ze zdarzeniem, do jakiego doszło w dniu 16 czerwca 2003 roku, a wyniku którego powód doznał obrażeń ciała, odwołał się do informacji (...) Komendy Miejskiej Policji w Ł., znajdującej się na karcie 58 akt, o tyle pominął dość istotny element wynikający z powyższej informacji,

a mianowicie, że kierujący samochodem P. G. (2) nie dostosował prędkości jazdy do warunków, w jakich odbywał się ruch i uderzył w drzewo oraz ogrodzenie posesji nr (...) ul. (...). Taki też przebieg zdarzenia wskazał powód P. G. (1) w uzasadnieniu pozwu, podnosząc, że w jego ocenie zaistniała szkoda była wynikiem przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Na skutek bowiem nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym P. G. (2) spowodował wypadek, w którym jego brat P. doznał obrażeń naruszających czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia powyżej 7 dni.

Rację ma skarżący, że strona pozwana nie kwestionowała wskazanego przez niego przebiegu wypadku, osoby sprawcy, jak i jego zachowania, które było przyczyną sprawczą zdarzenia. Świadczy o tym zarówno jej stanowisko prezentowane w toku postępowania szkodowego, w którym jako przyczynę odmowy zaspokojenia roszczeń wskazała wyłącznie ich przedawnienie oraz brak możliwości zakwalifikowania czynu jako zbrodni bądź występku, jak i stanowisko zajęte w toku niniejszego postępowania. Pozwany w odpowiedzi na pozew odwołał się do informacji Komendy Miejskiej Policji w Ł., podnosząc, że zdarzenie z dnia 16 czerwca 2003 roku miało charakter wykroczenia za czyn z art. 86 § 1 kw, a zatem termin przedawnienia roszczeń powoda, w myśl art. 442 k.c. wynosi 3 lata i upłynął.

Powyższe oznacza, że pozwany w istocie nie zakwestionował wskazanej przez powoda podstawy faktycznej żądania w zakresie okoliczności wypadku z dnia 16 czerwca 2003 roku, co w powiązaniu z treścią informacji Policji, zeznań świadka P. G. (2) i wyjaśnień powoda dawało Sądowi I instancji prawo do uznania tych faktów za przyznane (art. 230 k.p.c.). Nie sposób było w tej sytuacji czynić powodowi zarzutu skoncentrowania się na wykazywaniu rodzaju doznanych przez niego obrażeń, rozmiaru szkody, zakresu niezbędnej pomocy.

Za wewnętrznie sprzeczny należało uznać również wniosek sądu meriti co do tego, że powód nie udowodnił kto dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i na czym ono polegało. Trafnie przy tym czyni skarżący zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczący błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym między innymi zeznań świadka P. G. (2). Tymczasem z zeznań tych wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że to on był sprawcą wypadku, w wyniku którego jego brat doznał obrażeń ciała, co zostało potwierdzone wymierzeniem mu mandatu karnego, przyjętego przez niego bez zastrzeżeń. Sąd Okręgowy nie wyjaśnia, dlaczego jego zdaniem stwierdzenie świadka P. G. (2) jest wieloznaczne i dlaczego podważa wartość dowodową tychże zeznań jedynie wobec faktu bliskiego jego pokrewieństwa z powodem. Okoliczność, że świadkami wypadków komunikacyjnych nierzadko są właśnie osoby bliskie czy to kierującego pojazdem mechanicznym, czy pokrzywdzonego, nie może automatycznie decydować o wiarygodności ich zeznań. Tak daleko wysunięte przez Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie wnioski nie znajdują uzasadnienia w materiale dowodowym, którym dysponował. Oczywiście materiał ten był znacznie okrojony zważywszy na to, że w kwestii wypadku z dnia 16 czerwca 2003 roku nie toczyło się żadne postępowanie karne, wszelka dokumentacja policyjna za rok 2003 została zniszczona w 2008 roku. Wbrew jednak sugestii sądu okoliczność ta nie może negatywnie rzutować na pozycję procesową powoda. Jeśli bowiem czyn, jakiego dopuścił się P. G. (2) stanowił przestępstwo, powód miał 10 lat na wystąpienie z roszczeniami. Przedstawił w sprawie takie dowody, jakimi dysponował. Ponieważ spór między stronami ogniskował się wokół kwalifikacji prawnej czynu jakiego dopuścił się kierujący samochodem osobowym Ł., P. G. (2), rolą sądu było dokonanie w tym zakresie stosownej oceny.

Sąd Apelacyjny nie podziela ostatecznej konkluzji sądu meriti, że powód nie wykazał wszystkich przesłanek uznania czynu, jakiego dopuścił się P. G. (2), za przestępstwo sklasyfikowane w art. 177 § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. polega na spowodowaniu wypadku drogowego, w którym inna osoba doznaje obrażeń ciała naruszających funkcjonowanie narządów ciała na czas trwający dłużej niż 7 dni. Za spowodowanie wypadku drogowego odpowiada sprawca, który narusza chociażby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które to naruszenie pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku. Do strony przedmiotowej należą znamiona przestępstwa wynikające z przepisu ustawy a do znamion podmiotowych - umyślność i nieumyślność. Istotą umyślności jest zamiar popełnienia czynu zabronionego, natomiast nieumyślność polega na zachowaniu nieostrożnym w danych okolicznościach. Zarzut nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego przez kierującego musi opierać się na pozbawionej wątpliwości winie, a nie wyłącznie na fakcie zaistnienia wypadku. (zobacz: uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33, teza 6; wyrok SN z dnia 16 czerwca 1982 r., V KRn 171/82, OSNCP 1982, nr 11, poz. 146; wyrok SN z dnia 17

stycznia 1987 r., V KRN 474/86, OSNPG 1988, nr 3, poz. 29; wyrok SN z dnia 17 listopada 1998 r., II KKN 73/97 (w:) R.A. Stefański, Kodeks karny. Orzecznictwo. Piśmiennictwo, Kraków 2000, s. 187).

Przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Związek ten nie może być rozumiany li tylko jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym. (zob. wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., III KKN 123/98, LEX nr 51434).

Przenosząc te ogólne uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że po pierwsze sprawcą wypadku z dnia 16 czerwca 2003 roku był kierujący samochodem marki Ł.P. G.. Po drugie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym (drogowym), określone w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 roku - Prawo o ruchu drogowym Dz.U. z 2012r, t. j.poz. 1137. Stosownie do dyspozycji art. 19 ust. 1 powyższej ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Prędkością bezpieczną jest zatem każda prędkość dostosowana do istniejących warunków i sytuacji na drodze, która gwarantuje pełne panowanie nad pojazdem. W tym kontekście wiąże się ona ściśle z pojęciem ostrożności, a zatem obowiązuje zawsze i wszędzie na drodze.

Jak wynika z treści informacji (...) Komendy Miejskiej Policji w Ł. P. G. (2) nie dostosował prędkości jazdy do warunków, w jakich odbywał się ruch, w związku z czym wypadł z toru jazdy, uderzył w drzewo oraz ogrodzenie posesji. Jego zachowanie zostało zakwalifikowane przez Policję jako wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. w myśl którego kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny.

Zachowanie sprawcy naruszające komentowany przepis polega na niezachowaniu należytej ostrożności, następstwem czego jest spowodowanie zagrożenia w bezpieczeństwie ruchu drogowego. Zgodnie z przepisami Prawa o ruchu drogowym (art. 3) każdy uczestnik ruchu, czyli pieszy, kierujący, a także inne osoby przebywające w pojeździe lub na pojeździe znajdującym się na drodze, jak i inne osoby znajdujące się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, czyli unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę.

Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1976 r., VI KRN 135/76 (OSNKW 1976, nr 10-11, poz. 130), każdy kierowca jest obowiązany do prowadzenia pojazdu samochodowego z należytą ostrożnością, a więc do przedsięwzięcia takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów samochodowych są obiektywnie niezbędne do zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także do powstrzymania się od czynności, które mogą to bezpieczeństwo zmniejszyć.

Po trzecie kierujący pojazdem dopuścił się powyższego wykroczenia, jak i przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. z winy nieumyślnej. Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. (art. 9 § 2 k.k.) Dla ustalenia, że doszło do nieumyślnego popełnienia czynu zabronionego, podstawowe znaczenie - zgodnie z art. 9 § 2 k.k. - ma stwierdzenie niezachowania przez sprawcę wymaganej w danych okolicznościach ostrożności.

P. G. (2), nie dostosowując prędkości jazdy do warunków, w jakich odbywał się ruch uliczny, a co za tym idzie nie zachowując należytej ostrożności, z pewnością mógł przewidzieć popełnienie czynu zabronionego polegającego na spowodowaniu wypadku drogowego i możliwości odniesienia przez jadącego z nim pasażera obrażeń ciała.

Po czwarte pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przez kierującego pojazdem mechanicznym zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym a zaistniałym wypadkiem zachodzi normalny związek przyczynowy. Po piąte skutkiem powyższego wypadku jest doznanie przez pasażera- powoda obrażeń ciała, określonych w art. 157 § 1 k.k.

W tym miejscu wypada zauważyć, że zakwalifikowanie przez Policję czynu P. G. (2) jako wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. nie wyłącza możliwości zakwalifikowania go również jako przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k.

Wynikiem niezachowania ostrożności może być nie tylko skutek w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, znamienne dla art. 86 § 1 k.w., ale skutek o wiele poważniejszy, na przykład w postaci obrażeń ciała osoby innej niż sprawca, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. W takim wypadku zachodzi zbieg przepisów. Jak przyjął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 stycznia 201 roku, sygn. III KKN 504/98, OSP 2001/9/126 nie stoi na przeszkodzie ukaraniu (skazaniu) sprawcy wypadku drogowego za wykroczenie spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym (art. 86 § 1 k.w.), mimo iż to samo zachowanie (ten sam czyn) nosi znamiona przestępstwa określonego w art. 177 k.k. Jeżeli dochodzi najpierw do ukarania (skazania) za wykroczenie to, w zakresie wykonania kary, konsekwencje ewentualnego późniejszego skazania za przestępstwo z 177 k.k. określa art. 10 k.w.

Rozważania powyższe prowadzą do uznania za zasadny zarzut naruszenia przepisu art. 442 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia. Zakwalifikowanie bowiem szkody doznanej przez powoda jako skutku przestępstwa popełnionego przez jego brata P. G. (2), czyni niezasadnym podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia. O ile więc bieg 10- letniego terminu przedawnienia roszczeń powoda, rozpoczął się w dniu 16 czerwca 2003 roku (data popełnienia przestępstwa) o tyle nie upłynął w dacie wytoczenia niniejszego powództwa. Do terminu przedawnienia ma więc zastosowanie przepis art. 442 ¹§ 2 k.c.

Choć podstawą oddalenia powództwa było uznanie zarzutu przedawnienia za uprawniony, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy przeprowadził bowiem w sprawie wszystkie czynności dowodowe, zawnioskowane przez obie strony procesu, między innymi w zakresie związanym z charakterem, rodzajem, zakresem doznanych przez powoda obrażeń, szkodą poniesioną przez niego, co więcej na bazie przeprowadzonych dowodów z historii choroby powoda, opinii biegłych sądowych z zakresu ortopedii, neurologii, psychologii, chirurgii plastycznej, jak i zeznań świadka P. G. (2) oraz zeznań samego powoda poczynił obszernie ustalenia faktyczne, które pozwalają sądowi odwoławczemu jako sądowi merytorycznemu dokonanie we własnym zakresie oceny zasadności zgłoszonych przez powoda roszczeń. Trudno nie dostrzec, że takie samo stanowisko prezentuje skarżący, wnioskując jedynie o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

Jednym z roszczeń powoda jest żądanie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w wysokości 70.000zł. Sąd Apelacyjny uznał je za zasadne jedynie częściowo, tj. do kwoty 40.000zł.

Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te które mogą powstać w przyszłości. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku.

Zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego i uwzględniać stosunki majątkowe panujące aktualnie w społeczeństwie. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy

wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia, jednakże ma uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, tj. rozmiaru szkody niemajątkowej.

Przy ustalaniu rozmiaru krzywdy, a co za tym idzie wysokości zadośćuczynienia, Sąd II instancji miał na uwadze trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda, wynoszący łącznie 20% oraz zakres doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych. Z odniesionymi obrażeniami ortopedycznymi wiązało się znaczne cierpienie fizyczne i psychiczne w okresie około 2-3 miesięcy po wypadku. Cierpienia te ulegały następnie zmniejszeniu. Sąd miał również na uwadze okres pobytu powoda w szpitalu, przebyte dwie operacje, czas jego leczenia, fakt, że do dnia dzisiejszego nie usunięto materiału zespalającego złamany obojczyk, mimo jego całkowitego wyleczenia. Okolicznością, która miała również wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia są pozostałe na ciele powoda blizny na klatce piersiowej, lewego przedramienia i prawego uda, jak i zaburzenia adaptacyjne w postaci okresowego obniżenia nastroju. Nie bez znaczenia było także i to, że powód, będący w chwili wypadku uczniem, zmuszony był korzystać z indywidualnego toku nauczania.

Z drugiej strony podkreślenia wymaga to, że – jak wynika z opinii biegłego ortopedy- proces leczenia powoda zakończono w dniu 9 marca 2005 roku, złamanie obojczyka prawego i kości udowej prawej jest wygojone, powód nie wymaga leczenia. O ile miał początkowo problemy adaptacyjne, o tyle nie wpłynęło to negatywnie na dalszy jego rozwój. Biegły psycholog podkreślił, że powód jest osobą ogólnie prawidłowo zaadaptowaną psychologicznie. Mimo, że miał obawy przez jazdą samochodem, uzyskał prawo jazdy.

Sąd Apelacyjny pragnie również dodać, że stan zdrowia powoda, oceniany przez biegłych sądowych, jest konsekwencją nie tylko wypadku drogowego, jakiemu uległ w dniu 16 czerwca 2003 roku, ale i wynikiem pobicia powoda w roku 2005, z czym wiązał się pobyt na Oddziale Neurologii w związku z bólami i zawrotami głowy, oraz wynikiem upadku z ambony myśliwskiej, w wyniku którego doznał złamania kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem odłamów, a więc tej samej prawej nogi, co wcześniej w roku 2003.

Okoliczności powyższe muszą mieć wpływ na ustalenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia. W ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny uznał, że adekwatną i kompensującą powodowi rozmiar doznanych przez niego krzywd jest kwota 40.000 zł. i taką też kwotę zasądził na jego rzecz, na podstawie art. 445 § 1 k.c., oddalając roszczenie dalej idące jako nieuzasadnione.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481§1 k.c.

Zgodnie z ogólną regułą (art. 455 k.c.) dotyczącą wymagalności roszczenia, a w konsekwencji określenia terminu, od którego rozpoczyna bieg roszczenie o odsetki związane z opóźnieniem się dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego (art. 481 § 1 k.c.), jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

W wypadku zobowiązań z czynów niedozwolonych, które mają charakter bezterminowy, stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia powstaje zatem po wezwaniu dłużnika do świadczenia. Znaczenie takiego wezwania wierzyciela polega na tym, że z jego chwilą na dłużniku zaczyna ciążyć obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia, nie spełniając go - popada w opóźnienie, a to uprawnia wierzyciela do żądania odsetek za czas opóźnienia. Dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne, także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2003r, II CK 146/02, LEX nr 82271 oraz wyrok z dnia 13 października 1993 r., I CRN 121/94, OSNC 1995/1/21).

W okolicznościach niniejszej sprawy, termin wymagalności świadczeń i zarazem ich płatności określa art. 817 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ustęp 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r o obowiązkowych ubezpieczeniach, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), w myśl którego zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w

ust.1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi pismem z dnia 22 września 2010 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 28 września 2010 roku. 30-dniowy termin do wypłaty świadczeń upłynął w dniu 28 października 2008 roku, a zatem z dniem 29 października 2010 roku pozwany popadł w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia na rzecz powoda i od tego dnia powodowi należą się ustawowe odsetki od kwoty 40.000zł do dnia zapłaty.

Za częściowo zasadne uznał również Sąd II instancji roszczenia powoda, oparte na przepisie art. 444 § 1 k.c.

Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że przez okres około dziesięciu miesięcy po wypadku P. G. (1) wymagał pomocy przy czynnościach samoobsługowych, takich jak pójście do toalety, pomoc przy myciu, ubieraniu się. W tym zakresie powód domaga się zasądzenia odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości łącznej 3.711,80zł, na którą składa się opieka osoby trzeciej w wymiarze 2 godzin dziennie, przez okres od 28 czerwca 2003 roku (data wyjścia ze szpitala) do dnia 31 marca 2004 roku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego żądanie powyższe jest w pełni uzasadnione i podlega uwzględnieniu. Jak wynika z załączonej do pozwu informacji (k. 27) stawka jednej roboczogodziny dla opiekunki domowej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej na terenie miasta Ł. wynosiła od kwietnia 2003 roku do maja 2005 roku 6,70zł. Tym samym w ostatecznym rozrachunku powodowi należy się z powyższego tytułu kwota 3.711,80zł (277 dni x 2 godziny dziennie x 6,70 zł/h).

W pozostałym zakresie roszczenie odszkodowawcze powoda zasługiwało na uwzględnienie jedynie do kwoty 570zł. Powód domagał się zwrotu poniesionych wydatków związanych z leczeniem w wysokości po 50zł miesięcznie przez okres 3 lat po wypadku, co daje łącznie kwotę 1.800zł. W uzasadnieniu pozwu podał, że wskutek dolegliwości bólowych zmuszony był dokonywać zakupu leków przeciwbólowych i żeli, które przyspieszały powrót do zdrowia. Co do zasady żądanie to należało uznać za uprawnione. Weryfikacji natomiast podlegała jego wysokość. Z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynika bowiem, by powód musiał stosować leki przeciwbólowe i to przez okres 36 miesięcy. Niemniej jednak, mając na uwadze zakres obrażeń (złamanie), przebycie dwóch operacji, z czym bez wątpienia wiąże się ból, jak i fakt, że proces leczenia ortopedycznego zakończył się w marcu 2005 roku, Sąd uznał, że powód zmuszony był korzystać z leków przeciwbólowych w okresie od 28 czerwca 2003 roku (data wyjścia ze szpitala) do końca marca 2005 roku (data zakończenia leczenia ortopedycznego), tj. przez okres 21 miesięcy, zaś koszt tych leków nie powinien przekraczać kwoty 10 zł miesięcznie. Natomiast, jak wynika z opinii biegłego chirurga plastycznego zwiększyły się potrzeby powoda w zakresie stosowania maści na blizny. Biegły wyraźnie stwierdził, że maści te winny być stosowane cały czas celem natłuszczania blizn, zaś koszt ich to kwota 10 zł miesięcznie. Tym samym za zasadne należało uznać żądanie powoda w tym zakresie w kwocie 360zł, za cały żądany w pozwie okres, tj. 36 miesięcy.

Łącznie zatem, należne powodowi odszkodowanie związane ze zwiększeniem się jego potrzeb, zamknęło się kwotą 4.281,80zł, którą należało zasądzić na jego rzecz na podstawie art. 444 § 1 k.c. z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2010 roku. W zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek ustawowych, pozostają aktualne wcześniejsze rozważania, zaprezentowane przy okazji oceny roszczenia z tytułu zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie żądanie odszkodowawcze jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

O kosztach za postępowanie przed Sądem I instancji orzeczono w myśl art. 100 k.p.c. Powód ostatecznie wygrał proces w 58,64%, zaś przegrał w 41,36%. Powód poniósł jedynie koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600zł, zaś pozwany również jedynie koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.617zł. W wyniku kompensacji powyższych kosztów, na rzecz powoda należało zasądzić kwotę 615,05zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego .

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 z późniejszymi zmianami) należało obciążyć pozwanego nieuiszczoną przez powoda opłatą od uwzględnionej części powództwa, tj. kwotą 2.214zł (44.281,80 zł x 5%) oraz nieuiszczonymi

wydatkami związanymi z opiniami biegłych sądowych, tj. kwotą 1.323zł (2.255,99zł x 58,64%). Natomiast, mając na uwadze charakter sprawy, jak i trudną sytuację materialną powoda, Sad Apelacyjny, na podstawie art. 113 ust. 4 w/w ustawy nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Mając powyższe na względzie, uznając częściowo apelację za zasadną, należało zmienić zaskarżony wyrok, na mocy art. 386 § 1 k.p.c., nadając mu brzmienie o treści jak w punkcie I sentencji.

W pozostałym zakresie, z tych samych względów, co zostało częściowo oddalone powództwo (mimo uwzględnienia co do zasady apelacji powoda), apelacja P. G. (1) podlegała oddaleniu, na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono w myśl art.100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie §12 ust.1 pkt.2) w zw. z §6 pkt.6) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.Nr 163, poz. 1349 ze zm.), zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 466,56zł. Strony poniosły koszty zastępstwa procesowego w kwocie po 2.700zł każda z nich, powód wygrał apelację w 58,64%, zaś przegrał w 41,36%.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 z późniejszymi zmianami) należało obciążyć pozwanego nieuiszczoną przez powoda opłatą od uwzględnionej części apelacji, tj. kwotą 2.214zł (44.281,80zł x 5%), zaś na podstawie art. 113 ust. 4, z tych samych względów, co powyżej, nie obciążono P. G. (1) nieuiszczoną opłatą od oddalonej części apelacji.